



DZIŚ STRONA ZDROWIA

NIEZNANE FAKTY O LEWORĘCZNOŚCI

NIEDAWNO BYŁA PIĘTNOWANA, TERAZ JUŻ NIKOGO TO NIE DZIWI

Nr ISSN 0137-9089

Nr indeksu 350052



www.dziennikpolski24.pl

Nr 186 (24 963) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Środa, 12.08.2026

81
lat

DZIENNIK POLSKI

Wyczyn Daniela Siarki z Orawy

Wszedł na szczyt i zjechał jako pierwszy Polak na snowboardzie ze szczytu Pik Lenina (7134 m) - Str. 7



Mistrzostwa Europy w lekkoatletyce

W finale biegu na 100 metrów Ewa Swoboda sięgnęła z czasem 11,02 s po srebrny medal - Str. 15

Plany i pieniądze

Tajemniczy zamek nad Jeziorem Rożnowskim ma szansę na nowe życie - Str. 5



FOT. FUNDACJA HISTORYCZNY ROŻNÓW

Relaks

Krzyżówki przy kawie oraz co i gdzie warto zobaczyć w telewizji



Jak chce mieszkać student 2026 w Krakowie

Nie w norze, nie „w komunie”, nie dalej niż pół godziny od uczelni i komfortowo

Małgorzata Mrowiec

Studenci odchodzą od wspólnego wynajmowania mieszkań w większym gronie, mieszkają najchętniej solo albo we dwójkę. Oczekują lokalu wyremontowanego i w odległości do 30 minut od swojej uczelni.

Najtaniej jest oczywiście w uczelnianych akademikach, gdzie można mieszkać nawet za 450-550 zł miesięcznie. Jednak krakowskie domy studenckie wszystkich nie pomieszczą i nie każdemu odpowiadają. Osoby z grubszym portfelem decydują się na prywatne akademiki lub wynajmowane mieszkania, w tym ostatnio również PRS-y, czyli lokale dostępne w formule najmu instytucjonalnego.

Na większości krakowskich uczelni zakończyła się główna, pod-

stawowa tura rekrutacji. Tysiące młodych ludzi już wie, że zostało studentami i szuka dla siebie lokum. Wraz z nimi za mieszkaniem rozglądają się też ci starsi studenci, którzy nie chcieli zostawać w dotychczasowym miejscu.

Najem studencki od lat przechodzi metamorfozę. Zupełnie w zapomnienie odeszło popularne kiedyś mieszkanie przy kimś, np. przy starszych właścicielach mieszkania czy domu. Ale też coraz mniej jest takich miejsc, gdzie studenci żyją w tzw. komunie, po kilka osób - mówi Piotr Krochmal, analityk i doradca z Instytutu Analiz Monitor Rynku Nieruchomości. - Oczywiście coś takiego jeszcze nadal występuje, ale z każdym rokiem jest mniej tych mieszkań, które zajmuje po kilkoro współlokatorów - na korzyść mieszkań, ewentualnie przestrzeni, gdzie mieszka się w poje-

dynkę lub w dwie osoby. Chyba młodzi ludzie już doszli do wniosku, że to jest jednak bardzo trudne mieszkać w cztery czy pięć osób, z podziałem obowiązków domowych. Po prostu studenci są coraz bardziej wygodni, a przy tym stać ich (z pomocą rodziców) na to, żeby mieszkać samemu - dodaje specjalista.

Nie bez znaczenia jest też fakt, że w Krakowie powstało kilka prywatnych akademików. One przejęły część studentów, tych bardziej zasobnych. - Bo tam wcale nie jest tanio. Wręcz przeciwnie: jest drożej niż na prywatnym rynku najmu w Krakowie. Ale student w takim prywatnym akademiku w cenie dostaje dużo więcej, niż gdy wynajmuje mieszkanie. Ma tam strefy wypoczynku, siłownię, specjalne pokoje, które można rezerwować do spotkań i przygotowania projek-

tów w kilka osób, duże przestrzenie do wspólnego oglądania meczów na ogromnym telewizorze, a w jednym z takich krakowskich akademików - nawet strefy do grillowania na dachu - wylicza Piotr Krochmal.

Analitik zwraca uwagę, że tak zorganizowane życie w prywatnym akademiku służy integracji. Zatem mieszkanie w takim obiekcie, pośród braci studenckiej, zarazem gwarantuje komfort, jak też obcowanie i poznawanie się z innymi studentami, podobnie jak w tradycyjnych akademikach.

Do dotychczasowych opcji dla studenta dołączają ostatnio w Krakowie PRS-y (Private Rented Sector). Funkcjonują one np. na Ruczaju czy w Krowodrzy. PRS-ów przybywa z roku na rok w naszym mieście.

- Str. 4

Kraków

Deweloper musiał wstrzymać budowę z powodu osunięcia skarpy

Tuż obok linii tramwajowej na Górkę Narodową osunęła się skarpa, niszcząc przejście ułatwiające życie mieszkańcom. Trzeba to naprawić, ale... - Str. 3

Budowa nowej linii kolejowej

wchodzi w kluczową fazę. Pociągi między Podtężem a Gdowem mają pojechać w 2029 roku - Str. 6

Polska Grupa Zbrojeniowa przyspiesza. - Budujemy strategiczne bezpieczeństwo państwa - mówi jej prezes Adam Leszkiewicz - Str. 10

POLECAMY

JUTRO Dla kogo tzw. emerytury matczyne? PIĄTEK Polacy latem remontują mieszkania

12.08.2026

Środa

Dziś imieniny obchodzą: Klara, Lech, Joanna
Telefon alarmowy: 112

Komentarz na dziś



Jakub Guder: Kuś i Niewiadoma - silne babki utarły nosa facetom

publicysta

Czesław Lang chciał utrzyć nosa Katarzynie Niewiadomej, a wyszło całkiem odwrotnie. Szef Tour de Pologne oburzył się, że jedna z najlepszych kolarzek świata nie wystartuje w kobiecym wyścigu dookoła Polski. „Żeby nie było za późno, bo teraz jest na topie i warto się pokazać przede wszystkim kibicom. (...) Taka zawodniczka w swoim kraju powinna wystartować” - grzmiał Lang cytowany przez PAP. „Ścigam się, aby osiągać swoje cele i mojej drużyny(...), a nie po to, by zadowolić organizatorów. Nikt nie musi mi mówić, co jest dla mnie dobre, a co nie” - odparowała Niewiadoma, a potem skradła Langowi całe show. No bo my, Polacy, zamiast emocjonować się męskim wyścigiem dookoła Polski, z wypiekami na twarzy śledziliśmy jak nasza Kasia pokonuje „Olbrzyma Prowansji”, czyli słynny podjazd pod legendarną górę Mont Ventoux na trasie Tour de France. Efekt jest taki, że nikt nie wie, kto wygrał tegoroczny Tour de Pologne, za to wiemy doskonale, że za szerokim uśmiechem Niewiadomej chowa się mocna babka z charakterem.

W sportowej rywalizacji swoją wartość udowodniła także Anastazia Kuś, która została mistrzynią świata U20 w biegu na 400 metrów. To jej Aleksander Dzieciolowski z TVP zarzucił, że robi „karierę przez pośladki”. Słyszeliście o nowych wytycznych dla realizatorów transmisji lekkoatletycznych, by nie pokazywać sportsmenek w sposób dwuznaczny? No to Instagram Kuś zdecydowanie ich nie spełnia. W sumie nie wiadomo, czy większą gwiazdą jest tam ona, czy mama Alicja, była tancerka zawodowa, a dziś jej trenerka. Obie panie lubią obiektyw, z wzajemnością zresztą, co wielu drażni. Teraz okazało się, że za tymi pośladkami stoją mordercze treningi i dobre wyniki. Na pohybel hejterom!

AUTOPROMOCJA



tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikpolski24.pl

POGODA



dzisiaj
24°C/10°C



jutro
26°C/11°C



Redaktor naczelny
Piotr Rapalski
Z-ca redaktora naczelnego
Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzisław Zapart,
Dariusz Penar, Katarzyna
Kachel, Paulina Szymczewska,
Agnieszka Aulich, Magda
Domańska-Smoleń

www.dziennikpolski24.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A,
30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 12 688 84 44
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Miłowice,
ul. Baczyńskiego 25a



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch
znaków przy Artykule,
w szczególności przy
Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego
rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie
www.dziennikpolski.pl/tresci
i w zgodzie z postanowieniami
niniejszego regulaminu.

KOLEJNA INWESTYCJA W TURYSTYKĘ

Niedawno mówiło się o nim „uzdrowisko widmo”. Dziś Żegiestów wraca do łask

Klaudia Kulak

Jeszcze niedawno o Żegiestowie mówiło się „uzdrowisko widmo”. Jako miejsce kojarzone z wypoczynkiem pozostawało jedynie w pamięci dawnych kuracjuszy i turystów.

Teraz wszystko wskazuje na to, że małopolskie uzdrowisko zyskuje nowe życie. Realizowane tam inwestycje oraz wzrost ruchu turystycznego sprzyjają temu. Jedną z nich jest budowa promenady. Prace trwają, a efekty są już imponujące. W to zadanie Muszyna zainwestowała ponad sześć milionów złotych.

Budowa promenady spacerowej wzdłuż potoku Żegiestowskiej realizowana jest w ramach programu Fundusze Europejskie dla Małopolski na lata 2021-2027. Cały projekt jest wart ponad sześć milionów zł.

Promenada składać się będzie z ciągów pieszych, pieszo-rowerowych oraz pieszo-jezdnich. Miejsce przygotowane zostanie przede wszystkim dla turystów. Nie zabraknie obiektów małej architektury oraz pomostów z tarasami widokowymi, a cały teren zostanie efektownie oświetlony.



FOT. UMIGU MUSZYNA

Turyści mają wrócić do Żegiestowa

„Celem głównym projektu jest dalszy wzrost atrakcyjności gminy Muszyna i jej trzech uzdrowisk Muszyny, Żłockiego i Żegiestowa-Zdroju jako miejsc o dużych walorach turystyczno-uzdrowiskowych i dużym wpływie na rozwój zintegrowanej oferty uzdrowisk popradzkich, a także znaczącym wpływie na podnoszenie konkurencyjności małopolskiego produktu uzdrowiskowego” - czytamy w opisie projektu.

Pierwsze efekty prac są już widoczne. Pojawiają się drogi dla pieszych i rowerzystów z kostki brukowej, nawierzchnie z płyt kamiennych, a także mat przerostowych i po-

mostów. Widać już zatoki postojowe z kostki brukowej, a także zjazdy.

Dopełnieniem realizowanych zadań będą elementy małej architektury oraz zieleni. Nie zabraknie ławek parkowych, kamiennych donic, stojaków na rowery, pergoli. A także nasadzeń lip, grabów oraz zielonych trawników.

- Kiedyś w Szczawnicy nikt nawet nie przypuszczał, że zwykłe ławeczki i trakt spacerowy mogą przyciągnąć tylu turystów. Podobnie może być w Żegiestowie - podkreśla w rozmowie z nami burmistrz Jan Golba. Jak dodaje, inwestycja jest już na etapie zaawansowanym, a budowa ma się zakończyć jeszcze w tym roku. Jego zdaniem to może być impuls dla właścicieli bardzo dobrze funkcjonujących kiedyś obiektów w tej okolicy.

- Ta promenada ma przede wszystkim stworzyć warunki do inwestowania dla tych właścicieli obiektów, które do tej pory są w złym stanie i nikt tam nie podejmuje remontu. Te obiekty kiedyś dobrze funkcjonowały - było dużo turystów. Chcielibyśmy, żeby znów dawały miejsca pracy i ofertę dla turystów - powiedział nam Golba.

PRZYRODA

Rusałka żałobnik lubi pozować do zdjęć. Celebryta

Grzegorz Tabasz

Jeden z czterech gatunków motyli, które w naszym klimacie potrafią przetrwać zimą bez szwanku w postaci dorosłego owada to rusalka żałobnik. Pozostałe to cytrynek, pawie oczko i pokrzywnik. Trzeba jednak powiedzieć, że najbardziej elegancki z nich to rusalka żałobnik. Dopiero co z poczwerek wyszło nowe pokolenie. Od teraz, przez całą jesień aż do następnej wiosny będą latać

nad leśnymi drogami i porębami. Są piękne. Aksamitna czerni skrzydeł z żółtą obwódką dookoła. I seria błękitnych plamek. Wygląd motyla dokładnie oddaje nazwę. Byłbym zapomnieli: to jeden z największych motyli. Niektóre okazy mają skrzydła o prawie dziesięciocentymetrowej rozpiętości. Żałobniki będą latać na porębach i leśnych drogach, tam, gdzie rosną wierzbki i osiki, czyli pokarm dla gąsienic. Zawsze w silnie nagrzanych i osłoniętych

od wiatru miejscach. Mocne skrzydełka wielkości połowy dłoni pozwalają na zgrabny, szybujący lot. Żałobnik uwielbia przysiadac na nagrzanej ziemi i zażywać słonecznych kąpeli. Dzięki ciemnej barwie ciała motyla perfekcyjnie pochłania każdą odrobinę ciepła. Żałobnik jest urodzonym celebrytą. Niezbyt strachliwy toleruje człowieka i aparat fotograficzny. Jeśli tylko nie spłoszyć go rzuconym cieniem, to można pstryknąć zdjęcie za zdjęciem. Przy odrobinie cierpliwości nawet z półmetrowego dystansu. Radzę skorzystać. Po przezimowaniu motyle płowieją i tracą sporo ze ślicznego, letniego wyglądu.

KRONIKA KRAKOWSKA

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

OSUWISKO NA GÓRCIE NARODOWEJ

Nadzór budowlany wstrzymał budowę deweloperowi

Jolanta Białek

Tuż obok linii tramwajowej na Górkę Narodową, przy ul. Kuźnicy Kołtątajowskiej, osunęła się skarpa, a z nią pochylnia ułatwiająca poruszanie się pieszym. Obok powstają bloki i po kontroli okazało się, że właśnie prowadzone tam prace spowodowały powstanie/uaktywnienie się osuwiska.

O tym, że przy ul. Kuźnicy Kołtątajowskiej osunęła się skarpa niszcząc miejską infrastrukturę zaalarmowali urzędników mieszkańcy. Kontrolę podjął Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego (PINB), który wstrzymał inwestycję dewelopera i nakazał wykonanie na placu budowy niezbędnych zabezpieczeń, m.in. w obszarze wykopów.

Równolegle PINB prowadzi wszczęte z urzędu postępowanie administracyjne w sprawie inwestycji



FOT. WOLICIECH MATYSIK

Osuwająca się ziemia zniszczyła m.in. przejście z pochylnią

- dokładnie budowy jednego budynku, określonego jako „A”, przy ul. Kuźnicy Kołtątajowskiej 26 - pod kątem realizacji robót „w sposób mogący spowodować zagrożenie bezpieczeństwa ludzi lub mienia”.

Z kolei Wydział Środowiska, Klimatu i Powietrza Urzędu Miasta Krakowa zawiadomił o sytuacji Centrum Geozagrożeń - Państwowy Instytut

Geologiczny, który sporządził ekspertyzę dla tego obszaru oraz założył dla niego tzw. kartę osuwiskową.

- Specjaliści PIG-PIB wskazali na wyraźne skarpy osuwiskowe, głębokie szczeliny oraz deformacje terenu. Zauważono również wyparcie wraz z przechyleniem ścianek berlińskich wykonanych w ramach realizowanego wykopu budowlanego.

Zachodzące procesy doprowadziły do zniszczenia podjazdu dla osób z niepełnosprawnościami wykonanego wzdłuż linii tramwajowej, jak również zaobserwowano także częściowe odsłonięcie ścian garażu podziemnego budynku zlokalizowanego przy ul. Słomczyńskiego 1 - przekazał Urząd Miasta Krakowa.

Mijają tygodnie, a zniszczone przejście z pochylnią wciąż nie jest dostępne dla mieszkańców. Interwencję w tej sprawie podjął radny Jakub Kosek. - Samo objęcie sprawy nadzorem PINB oraz obserwacją PIG-PIB jest działaniem niewystarczającym z perspektywy bezpieczeństwa mieszkańców, ochrony infrastruktury drogowej oraz zapewnienia dostępności przestrzeni publicznej. Szczególne znaczenie ma tutaj fakt, że wyłączona z użytkowania została pochylnia, z której korzystały osoby z niepełnosprawnościami, seniorzy, rodzice z dziećmi w wózkach oraz inni mieszkańcy wymagający

bezpiecznego i dostępnego ciągu komunikacyjnego - pisze Kosek w interpelacji do władz Krakowa, dopytując też w jakim terminie mieszkańcy mogą spodziewać się naprawy zniszczonej infrastruktury.

W odpowiedzi na interpelację znalazła się m.in. informacja, że deweloper opracował - po monitach ze strony Zarządu Dróg Miasta Krakowa - „harmonogram planowanych prac naprawczych i odtworzeniowych, z którego wynika, że ich zakończenie zaplanowano na koniec sierpnia”. Jednak pełniący funkcję prezydenta Krakowa Stanisław Kracik pisze, że inwestor do tej pory nie złożył dokumentacji dotyczącej naprawy skarpy, tłumacząc, że opóźnienie „wynika z konieczności zastosowania specjalistycznego sprzętu do badań geotechnicznych gruntu, których wyniki będą podstawą do sporządzenia projektu”.

Tak więc w dotrzymanie terminu nie wierzą chyba nawet urzędnicy.

REKLAMA

0111539480



Widzisz tylko fragment historii...

PRZED NOWYM ROKIEM AKADEMICKIM

Wymagania studentów często z finansową pomocą rodziców

Małgorzata Mrowiec

Studenci odchodzą od wspólnego wynajmowania mieszkania w większym gronie, mieszkają najchętniej solo albo we dwojkę. Osoby z grubszym portfelem decydują się na prywatne akademiki lub wynajmowane mieszkania, w tym ostatnio również PRS-y.

PRS-y (Private Rented Sector) to mieszkania dostępne w formule zinstytucjonalizowanego najmu, w którym całe budynki (lub osiedla) należą do jednego profesjonalnego właściciela - najczęściej funduszu inwestycyjnego lub dewelopera - i lokale w nich są przeznaczone na najem. Są one zarządzane przez jednego operatora, który dba o obsługę techniczną, formalności itp.

Ceny są tu podobne jak w prywatnych akademikach, ochroniarz pilnuje bezpieczeństwa całą dobę, ale ponadto w PRS-ach obowiązują regulaminy, dzięki którym można tam liczyć na ciszę i spokój - a pewna grupa studentów tego poszukuje.

Ceny? W 2022 roku w Krakowie mocno (bo prawie o połowę) podskoczyły w związku z wojną na Ukrainie i napływem uchodźców - i od tamtej pory nie ma w stolicy Małopolski ruchów cenowych na rynku najmu. I tak:

● pokoje w mieszkaniach, które wynajmuje kilku współlokatorów (czyli te coraz rzadziej spotykane), kosztują miesięcznie 800-1000 zł od osoby, do czego trzeba doliczyć konieczne opłaty - czynsz administracyjny i rachunki za media. Za taką cenę można zajmować samodzielnie jeden mały pokój lub w dwie osoby duży pokój, a także korzystać ze wspólnej kuchni i łazienki;



W prywatnych akademikach w Krakowie wygląda na przykład tak

● za wynajem samodzielnego mieszkania w Krakowie, małej kawalerki płaci się przeważnie 2,5 tys. zł, a bardziej na peryferiach, np. w Nowej Hucie lub Bieżanowie, można wynająć takie lokum za 1800-2000 zł odstępnego;

● w przypadku większych mieszkań należy liczyć za każdy pokój kolejne 800 zł - więc mieszkanie dwupokojowe można wynająć przeważnie za 3,2 tys. zł, 3-pokojowe - za 4 tys. zł (mowa o samym odstępnym).

Miejsce w tradycyjnych w akademikach np. w Miasteczku Studenckim będzie od 1 października br. (ponieważ wtedy wchodzi w życie zaplanowane pierwsze podwyżki) kosztować - zależnie od standardu - 550 lub 650 złotych.

W prywatnych akademikach miejsca zaczynają się od 1400 czy 1800 zł i mowa tu o studiu dla dwóch osób, z osobnymi łózkami, wspólną łazienką i aneksem kuchennym. By mieć przestrzeń tylko dla siebie, można wynająć studio jednoosobowe, co kosztuje miesięcznie od 2,4 do 3,5 tys. złotych.

Kawalerka w PRS-ach w Krakowie oznacza miesięczny wydatek od 2,4 tys. plus opłaty za media (cena zawiera opłatę za części wspólne, internet jest gratis) do ok. 3,1 tys. zł.

Poszukujący lokum student ma w tej chwili w Krakowie bardzo wiele możliwości, ale nie powinien z tym zwlekać. Kiedyś studenci szukali mieszkań od sierpnia, natomiast obecnie pierwsi żacy rezerwują mieszkania w czerwcu i w lipcu. Kulminacja łowów następuje w sierpniu i we wrześniu.

- Przy czym jeszcze pojedyncze osoby szukają mieszkania w październiku. Są nawet tacy, którzy z rozmysłem czekają z tym do października, zwłaszcza jeśli w razie czego mają możliwość gdzieś na chwilę się zaczepić. Dlaczego? Ponieważ wiedzą, że w październiku „miękną” osoby, które dotąd nie wynajęły swoich mieszkań. I wtedy dochodzi do największych negocjacji i opustów cenowych - słyszymy od analityka z Instytutu Analiz Monitor Rynku Nieruchomości.

SPRAWA ZBRODNI W SKAWINIE

Śledztwo dotyczące śmierci czterech osób w Prokuraturze Okręgowej w Krakowie

Barbara Cirył

Makabryczna zbrodnia w Skawinie jest obecnie pod lupą śledczych z Prokuratury Okręgowej w Krakowie. Śmierć czterech osób, w tym kilkunastu dziecka, ujawniono 3 lipca.

Z początkiem lipca do małżonków z noworodkiem przyjechała z Wadowic babcia dziecka, która miała pomóc córce. Zawiózł ją tam mąż, dziadek małej dziewczynki w czwartek 2 lipca. Dzień później mężczyzna powiadomił o problemach z wejściem do domu. Okazało się, że były tam cztery ciała.

- W toku dotychczasowych czynności przeprowadzono oględziny miejsca ujawnienia zwłok dwóch kobiet i noworodka płci żeńskiej oraz mężczyzny, w trakcie których zabezpieczono do dalszych badań szereg śladów i przedmiotów, w tym mogących służyć do popełnienia przestępstwa. Zabezpieczono monitoring

obejmujący budynek, w którym doszło do zdarzenia, przeprowadzono przeszukiwanie samochodu jednej z nieżyjących osób i przesłuchano w charakterze świadków sąsiadów i znajomych oraz członków rodziny - informuje Tomasz Waszczuk, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Krakowie.

Jest wysoce prawdopodobne, że doszło do tak zwanego zabójstwa suicydalnego, czyli pozbawienia życia trzech osób i popełnienia samobójstwa przez mężczyznę - sprawcę zbrodni.

Ciała dwóch kobiet - 27-letniej żony mężczyzny oraz 56-letniej teściowej znaleziono z poważnymi obrażeniami głowy, które mogły być zadane ciężkim przedmiotem. U młodszej z kobiet ujawniono dodatkowo rany cięte.

Natomiast na ciałach 8-dniowego noworodka oraz 35-letniego mężczyzny zabezpieczono liczne rany cięte i klute. W przypadku dziecka były one bezpośrednią przyczyną śmierci.

PORZĄDEK POGRZEBÓW

DZIŚ ŻEGNAMY

Cmentarz Rakowicki

9:40 - Krystyna Harmata (lat 82)
10:20 - Barbara Toffel (lat 84)
11:00 - Andrzej Stefański (lat 71)
11:00 - Jerzy Burnet (lat 79)
11:40 - Wanda Kica (lat 86)
12:20 - Irena Grabska (lat 83)
13:00 - Zbigniew Święch (lat 83)

Cmentarz Podgórski

11:00 - Joachim Bazior (lat 0)

Cmentarz Pychowice

13:00 - Wojciech Wiśniowski (lat 56)

Cmentarz Prądnik Czerwony

9:40 - Jerzy Zachara (lat 80)
10:20 - Paweł Jezioro (lat 53)
11:00 - Maria Grych (lat 45)

11:40 - Jacek Szczur (lat 69)
12:20 - Irena Gołdowska (lat 74)
13:00 - Jarosław Stoliczka (lat 63)
13:40 - Marta Kłaczak (lat 74)

Cmentarz Grębałów

9:40 - Bożena Sadowska (lat 69)
10:20 - Stefania Drożdż (lat 94)
11:00 - Kamil Gąsiorowski (lat 32)
11:40 - Anna Musiał (lat 87)
13:00 - Joanna Pogoda (lat 84)
13:40 - Helena Mikołajewska (lat 95)

Cmentarz Komunalny w Podgórkach Tynieckich

8:30 - Stanisław Seweryn (lat 69)
8:45 - Janusz Myśliwiec (lat 68)
9:00 - Mirella Dryja (lat 60)

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544991



PLANY I FINANSE

Tajemniczy zamek przyciągnie turystów do Gródka?

Klaudia Kulak

Ta renesansowa fortyfikacja obronna mogłaby być turystycznym hitem. Zamek nad Jeziorem Rożnowskim ma malownicze położenie, jest także cennym przykładem architektury militarnej z XVI wieku. Jego elewacja została ozdobiona herbem fundatora oraz rzeźbą mężczyzny z głową Turka w rękach. Czy władze gminy wykorzystają potencjał budowli?

Zamek w Rożnowie to jedna z nciekawszych budowli nad Jeziorem Rożnowskim. Składa się z ruin średniowiecznego zamku rycerskiego z XIV wieku (zamek górny) i renesansowych fortyfikacji z XVI wieku (zamek dolny). Najbardziej charakterystycznym elementem obiektu jest beluard wzniesiony z inicjatywy teoretyka sztuki wojennej Jana Amosa Tarnowskiego. Powodem rozpoczęcia prac był wzrost zagro-

żenia tureckiego po bitwie pod Mohaczem. Miał stać się najnowocześniejszą fortyfikacją w kraju, jednak w 1561 roku, po śmierci hetmana, prace zostały przerwane.

Obiekt budzi zainteresowanie, a jego potencjał dostrzegły również władze Gródka nad Dunajcem. W 2025 roku, po wielu miesiącach negocjacji ze spadkobiercami rodziny Stadnickich, do których należał beluard i dolny zamek w Rożnowie, teren udało się wykupić. Władze gminy chciałyby stworzyć tam wyjątkowe miejsce dla turystów.

Dla miłośników historii

I choć zamek nie pełni aktualnie funkcji atrakcji turystycznej, jest interesujący dla wszystkich miłośników zamków i poszukiwaczy tajemnic. Przed zamkiem znajduje się tabliczka informacyjna, która przybliża historię obiektu.

Można z niej dowiedzieć się, że to renesansowa fortyfikacja obronna z XVI wieku, zbudowana z ciosanego kamienia. W beluardzie

Andrzej Wiszowaty urządził zbór ariński. W XVII wieku mieściła się tam odlewnia dzwonów, a następnie spichlerz. W XIX wieku były gorzelnia i dworskie magazyny. Potem obiekt nie spełniał już żadnych funkcji. Stał pusty i ulegał degradacji.

Jaki los czeka zamek?

Z tym pytaniem zwróciliśmy się do wójta Gródka nad Dunajcem Jarosława Baziaka. Jak nas poinformował, gmina dokłada wszelkich starań, aby zaplanowaną inwestycję zrealizować, jednak wymaga to etapowania, a przede wszystkim zdobycia ogromnych środków, dzięki którym możliwe byłoby spełnienie marzeń o stworzeniu atrakcji turystycznej. – Gmina Gródek nad Dunajcem wykonała konieczną do realizacji następnych działań inwentaryzację drzewostanu. Jesteśmy na etapie podjęcia decyzji dotyczącej ubiegania się o pozyskanie środków zewnętrznych na opracowanie dokumentacji projektowanej wraz z badaniami archeologicznymi



FOT. FUNDACJA HISTORYCZNY ROŻNOW

Wiele ciekawych opowieści wiąże się z zamkiem w Rożnowie

i konserwatorskimi – powiedział Jarosław Baziak.

Dodał, że gmina szuka rozwiązań, gdyż sama inwestycja będzie bardzo kosztowna. Mowa o milionach złotych. Zakres realizacji zadania określi czy mowa o kilku, kilku-

nastu czy kilkudziesięciu. – Mój zespół weryfikuje nasze zdolności pod kątem spełnienia wszystkich kryteriów do wzięcia udziału w zbliżających się konkursach na pozyskanie środków zewnętrznych – zaznacza Baziak.

REKLAMA

0111539489

TVP | info

Zawsze pokazujemy
pełny obraz. Dla Ciebie.

INWESTYCJA

Pociągi między Podłężem a Gdowem pojadą za trzy lata?

Klaudia Kulak

Rozpoczęły się prace przy realizacji obiektów inżynierskich, które otwierają kolejny etap kluczowej dla województwa małopolskiego inwestycji. Mowa o budowie nowej linii kolejowej nr 622 na odcinku Podłęż - Gdów oraz łącznicy kolejowej nr 627 Podłęż - Podłęż Balachówka. Planowane zakończenie budowy przewidziane jest na 2029 r.

Inwestycja realizowana jest przez firmę Budimex. Jak czytamy w komunikacie, udało się zrobić cztery ważne kroki w kierunku rozpoczęcia inwestycji. Dotyczą rozpoczęcia robót związanych z budową dwóch mostów kolejowych, każdego o długości około 1,4 km, wiaduktu kolejowego o długości



FOT. BUDIMEX

To największa inwestycja kolejową realizowana na południu Polski

około 600 metrów oraz mostu kolejowego o długości również 600 metrów. Oprócz budowy obiektów inżynierskich rozpoczęły się również prace przy jednym z kluczowych elementów całej inwestycji - tunelu kolejowym T11 o długości blisko 900 metrów, który powstanie na trasie nowej linii kolejowej Podłęż-Gdów. Obecnie wykonywane są roboty przygotowujące teren

pod jego budowę. – Projekt wszedł w kluczową fazę realizacji. Rozpoczęcie budowy najważniejszych obiektów inżynierskich wymagało profesjonalnych przygotowań, koordynacji projektowej oraz mobilizacji znacznych zasobów technicznych. To jedna z najbardziej wymagających inwestycji kolejowych realizowanych obecnie w Polsce, która będzie wykorzystywać

zaawansowane technologie wykonawcze, w tym drążenie tunelu metodą TBM oraz budowę wielkogabarytowych obiektów mostowych – mówi Adrian Jasiówka, Dyrektor Kontraktu, Budimex SA.

Umowę na realizację kontraktu Budimex podpisał w marcu 2026 roku. Wartość inwestycji wynosi ponad 2,57 mld zł netto.

Docelowo kontrakt obejmuje zaprojektowanie urządzeń SRK i budowę około 19 kilometrów dwutorowej linii kolejowej nr 622 oraz jednotorowej łącznicy kolejowej nr 627 wraz z ich włączeniem do istniejących linii kolejowych nr 91 i nr 95. „W ramach inwestycji powstaną dwie nowe stacje kolejowe: Podłęż Balachówka i Gdów oraz dwa przystanki osobowe: Wiatowice i Zagórze koło Niepołomic. Łącznie wybudowanych zostanie 8 peronów. Zakres przedsięwzięcia obejmuje także realizację tunelu T11, 17 mostów oraz 11 wiaduktów kolejowych, 6 mostów i 5 wiaduktów drogowych. Dodatkowo

wykonane zostaną 24 przepusty, dwa przejścia pod torami oraz łącznie 18 ścian i konstrukcji oporowych” – czytamy w komunikacie Budimexu.

Zakres zadania obejmuje budowę układów drogowych, sieci trakcyjnej, systemów zasilania, odwodnienia, infrastruktury sanitarnej i telekomunikacyjnej. Wykonawca zajmie się również realizacją obiektów obsługi podróży oraz przebudową infrastruktury hydrotechnicznej.

Przypomnijmy, że budowa „Podłęż-Piekielko” jest obecnie największą inwestycją kolejową realizowaną na południu Polski. Po zakończeniu prac czas podróży pomiędzy Krakowem a Nowym Sączem skróci się o około godzinę, a przejazd z Krakowa do Zakopanego będzie krótszy nawet o 90 minut. Inwestycja zwiększy również przepustowość sieci kolejowej oraz możliwości przewozów towarowych w regionie. Budimex od lat realizuje najbardziej wymagające projekty kolejowe w Polsce i Europie.

REKLAMA

0011565717

Wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Spytkowice przeznaczonych do sprzedaży

**Wójt Gminy Spytkowice ul. Zamkowa 12,
34-116 Spytkowice
(powiat wadowicki)**

podaje do publicznej wiadomości, że w okresie **od 12 sierpnia do 1 września 2026 r.** na tablicach ogłoszeń i w siedzibie Urzędu Gminy w Spytkowicach tel. (33) 8791–820, urząd@gminaspytkowice.pl, fax (33) 8791–560, podany zostanie wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Spytkowice przeznaczonej do sprzedaży:

• **w drodze przetargu ustnego nieograniczonego:**

obręb Spytkowice

**dz. Nr 4883/103 o pow. 0,0952 ha za cenę 74 800,00 zł /brutto/
dz. Nr 4883/106 o pow. 0,1001 ha za cenę 78 600,00 zł /brutto/
dz. Nr 4883/116 o pow. 0,0894 ha za cenę 70 200,00 zł /brutto/**

Ww. działki są opisane w księdze wieczystej Nr KR1W/00079867/9 w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Wadowicach. Zgodnie z ustaleniami Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Spytkowice działka o numerze ewidencyjnym: 4883/116 znajduje się w obszarze oznaczonym symbolem: MN – tereny zabudowy mieszkaniowej i KDx - tereny tras komunikacyjnych – ciągi pieszo-jezdne. Pozostałe działki znajdują się w obszarze oznaczonym symbolem: MN - tereny zabudowy mieszkaniowej. Działki posiadają dostęp do dróg publicznych gminnych - ulica Nad Kanalem i ulica Polna.

obręb Bachowice

dz. Nr 1723/2 o pow. 0,5232 ha za cenę 56 500,00 zł /brutto/

ww. działka znajduje się w obrębie ul. Księdza Gołby, opisana jest w księdze wieczystej Nr KR1W/00063963/7 w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Wadowicach i znajduje się zgodnie z ustaleniami Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Spytkowice w obszarze oznaczonym symbolem MM – tereny zabudowy mieszkaniowej z usługami, R1 – tereny rolne, RL – tereny rolne rekomendowane do zalesienia oraz ZL – tereny leśne.

obręb Ryczów

nieruchomość składa się z działek oznaczonych numerami ewidencyjnymi: 2882/26 o pow. 0,0396 ha i 2882/27 o pow. 0,0317 ha – za cenę 55 000,00 zł /brutto/

Ww. działki są opisane w księdze wieczystej Nr KR1W/00048670/5 w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Wadowicach. Zgodnie z ustaleniami Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Spytkowice znajdują się w obszarze oznaczonym symbolem MM – tereny zabudowy mieszkaniowej z usługami. Działki posiadają dostęp do dróg publicznych gminnych: ulica Brzozowa i ulica Słoneczna.

• **w drodze bezprzetargowej:**

obręb Spytkowice

dz. Nr 3428/291 o pow. 0,0350 ha za cenę 30 670,00 zł /brutto/

Ww. działka znajduje się przy ul. Morzyckiej, opisana jest w księdze wieczystej Nr KR1W/00076368/0 w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Wadowicach i znajduje się zgodnie z ustaleniami Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Spytkowice w obszarze oznaczonym symbolem MM – zabudowy mieszkaniowej z usługami.

dz. Nr 4821/7 o pow. 0,0100 ha za cenę 8 480,00 zł /brutto/

Ww. działka znajduje się przy ul. Zamkowej, opisana jest w księdze wieczystej Nr KR1W/00079867/9 w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Wadowicach i znajduje się zgodnie z ustaleniami Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Spytkowice w obszarze oznaczonym symbolem MM – zabudowy mieszkaniowej z usługami.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości winny złożyć wniosek do dnia 23 września 2026 r.

Szczegółowe informacje można uzyskać w pokoju Nr 18 – II piętro Urzędu Gminy, lub tel. (33) 8791 – 820 wew. 55 lub 33 w godz. pracy urzędu.

(-) Wójt Gminy Spytkowice
Krzysztof Byrski

INWESTYCJA KONTRA REKREACJA

Największy rajd rowerowy w Małopolsce zachodniej odwołany. Powód? Budowa trasy Velo Rudawa

Ślawomir Bromboszcz

To miała być kolejna okazja do wspólnej rowerowej wyprawy przez malownicze zakątki Małopolski zachodniej i ziemi krakowskiej. Tegoroczna edycja Rekreacyjnego Rajdu Rowerowego „Kryspinów-Trzebinia” została odwołana. Powodem są przedłużające się prace związane z budową trasy rowerowej Velo Rudawa.

Dla wielu mieszkańców regionu to rozczarowująca wiadomość. Rajd „Kryspinów - Trzebinia” od lat należy do najbardziej popularnych rowerowych wydarzeń w Małopolsce zachodniej i gromadził na trasie nawet tysiące uczestników.

Tegoroczna edycja miała odbyć się tradycyjnie w maju. Termin został przesunięty na wrzesień.

Wszystko wskazywało więc na to, że miłośnicy rowerów mimo wszystko spotkają się na trasie, choć kilka miesięcy

później niż zwykle. Ostatecznie okazuje się, że rajdu w tym roku nie będzie wcale.

Jak przekazało Trzebińskie Centrum Kultury: Zarząd Dróg Wojewódzkich nie wyraził zgody na przeprowadzenie rajdowego wydarzenia. Powodem decyzji są przedłużające się prace związane z budową trasy rowerowej Velo Rudawa, które uniemożliwiają bezpieczny rajd.

Organizatorzy liczą, że przyszłoroczna odsłona rajdu będzie już możliwa do przeprowadzenia. Choć dużego rajdu rowerowego nie będzie, wrzesień w Trzebini nadal zapowiada się aktywnie. Organizatorzy przygotowują inne wydarzenia sportowe i rekreacyjne.

Na 20 września zaplanowano Chechło Run, czyli wydarzenie dla miłośników biegania. W kalendarzu znalazł się również Bieg Tatarski, a od 18 do 20 września odbędzie się Juromania. Miłośnicy aktywnego spędzania czasu nad Chechłem będą więc mieli w czym wybierać.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544962



PASJE

Daniel Siarka z Podśarnia jako pierwszy Polak zjechał na snowboardzie z Piku Lenina w Pamirze

Łukasz Bobek

Daniel Siarka z Podśarnia jako pierwszy Polak zjechał na snowboardzie z Piku Lenina (7134 m.). Sportowiec pochodzący z Podśarnia na Orawie pokonał trudną północną ścianę siedmiotysięcznika bez żadnego wsparcia z dołu. W trudnych warunkach, po rezygnacji towarzyszących mu alpinistów, zdecydował się na samotną walkę i samotny zjazd.

Do zdobycia szczytu i zjazdu doszło 20 lipca. Akcja rozpoczęła się o północy. Daniel Siarka wyruszył na atak szczytowy z obozu zlokalizowanego na wysokości 6200 metrów. W drodze na wierzchołek towarzyszyła mu ośmioosobowa grupa alpinistów ze Szwajcarii. Warunki na górze zaczęły się pogarszać.

Po półtorej godziny marszu cała szwajcarska ekipa podjęła decyzję o odwrocie. Daniel Siarka stał przed trudnym wyborem. Postano-



Daniel to pierwszy Polak, który zjechał na snowboardzie z Piku Lenina w Pamirze w Azji. A na dodatek sam dodał na szczyt

wił nie wracać do namiotu. - Ocenilem sytuację inaczej. Uznałem, że warunki nadal pozwalają na kontynuowanie wspinaczki. Postanowiłem kontynuować 9-godzinny atak sam - relacjonuje Daniel Siarka.

Wspinaczka bez partnerów na wysokości ponad 6-7 tysięcy metrów to ogromne obciążenie psychiczne i fi-

zyczne. - Snowboard stawiał opór powietrzu, więc przy mocniejszym powiewie dało się mocno odczuć, że mam go na plecach. Waga snowboardu to niecałe 5 kg. Przy takiej wysokości i braku tlenu jest to mocny wysiłek. Dzień wcześniej nasypało około 15 cm śniegu, więc musiałem również torować szlak na szczyt - wspomina.

Po dziewięciu godzinach ciężkiej pracy i samotnego przecierania szlaku w świeżym śniegu, Polak stanął na wierzchołku Piku Lenina na wysokości 7134 m n.p.m.

Ale to była połowa sukcesu. Prawdziwe wyzwanie polegało na bezpiecznym zjeździe ze stromej ściany. Zanim Daniel zapiął deseczkę, nawiązał kontakt z bazą pośrednią.

Problemy zaczęły się chwilę później. Zgodnie z planem zjazd miał być nawigowany i asekurowany z obozu na wysokości 4400 metrów. Jednak łączność radiowa całkowicie padła. - Zjechałem kawałek niżej, poniżej Knife - to skała, którą znałem już z dołu i którą prowadzi ostry spadek przez ścianę północną, gdzie jest bardzo duży kąt nachylenia i czysty lód położony około 7000 m. Stamtąd ponawiałem kolejne próby kontaktu przez około 30 minut. Niestety bezskutecznie, nikt nie odpowiadał - mówi Siarka.

Pogoda psuła się z minuty na minutę. - Silny wiatr oraz zmiana pogody, nadciągające chmury i duży

mroz zmusiły mnie do podjęcia decyzji o zjeździe bez jakiegokolwiek wsparcia z dołu. Bardzo ostrożnie zacząłem zjeżdżać północną ścianą. Nie było to proste, ponieważ na północnej roi się od szczelin i seraków, których z góry nie można dobrze zlokalizować. Nie miałem wyjścia, musiałem zjeżdżać dalej - wspomina.

W pewnej chwili snowboardzista trafił na ślepą „uliczkę” utworzoną przez spiętrzone bloki lodowe. - Musiałem wypiąć snowboard i za pomocą raków oraz czekana zejść po ścianie, aby móc kontynuować zjazd. Po przejściu seraka kontynuowałem zjazd do wysokości 4700-4600 metrów. Następnie musiałem się przepinać i przejeżdżać po linie, ponieważ jest tam zbyt dużo szczelin, których nie da się ominąć zjeżdżając - precyzuje.

Trasa, którą zjechał Daniel Siarka, to ta sama północna ściana, którą dziesięć lat temu na nartach pokonał zakopiańczyk Andrzej Bargiel.

REKLAMA

0011550896

NIEZWYKŁA POLSKA!

Interaktywny Przewodnik Turystyczny Lato 2026

Odkryj wyjątkowe zakątki w letniej odświeżce

- 📍 lokalne atrakcje
- 📍 turystyka przygodowa
- 📍 podróż tematyczna
- 📍 wypoczynek na łonie natury
- 📍 eko-turystyka

CZYTAJ na:
stronapodrozy.pl/przewodnik

GŁÓWNY PARTNER STRATEGICZNY

WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

AKCJA CHARYTATYWNA

0311545626



W KRAKOWSKIM KLUBIE STUDIO

Festiwal amerykańskiego metalu. Wystąpią zespoły Testament, Metal Church i Armored Saint

Paweł Gzyl

Jutro zjadą do Krakowa trzy uznane zespoły metalowe z USA - Testament, Metal Church i Armored Saint. Każdy z nich reprezentuje inną odmianę gatunku. Początek koncertu w klubie Studio o godz. 19.

O ile ciężki rock został opatentowany w Wielkiej Brytanii przez zespoły Led Zeppelin, Black Sabbath i Deep Purple na przełomie lat 60. i 70., tak ich muzyka spotkała się z wielkim odzewem w USA. Stało się to szczególnie widoczne ponad dekadę później. To w latach 80. narodził się za oceanem metal - jeszcze mocniejsza i mroczniejsza odmiana hard rocka. Grano go na różne sposoby, stąd wykształciło się kilka odmian gatunku.

Początki grupy Testament z Oakland sięgają 1983 roku. Kluczowym momentem dla ukształtowania się jej tożsamości było dołączenie do składu charyzmatycznego



Amerykańska grupa Testament - czy ci muzycy mogą się ubierać inaczej niż na czarno?

wokalisty Chucka Billy'ego oraz znakomitego gitarzysty Alexa Skolnicka. Debiutancki album „The Legacy” z 1987 roku okazał się prawdziwym kamieniem milowym w rozwoju thrash metalu. Agresywne, a zarazem niezwykle melodyjne riffy Skolnicka w połączeniu z potężnym głosem Billy'ego stworzyły unikalną ja-

kość, którą ugruntował kolejny krążek - „The New Order”.

Testament jako jeden z nielicznych zespołów z tamtej ery potrafił ewoluować. W latach 90., gdy thrash metal przeżywał kryzys, formacja zaryzykowała i skierowała się w stronę cięższego brzmienia, ocierającego się o death metal. Albumy takie, jak

„Low” czy „The Gathering” udowodniły, że grupa nie boi się eksperymentów, zachowując przy tym swoją bezkompromisową tożsamość.

W 2001 roku zdiagnozowano u Billy'ego nowotwór, co spowodowało przerwę w działalności grupy. Wokalista poddał się chemioterapii i pokonał chorobę. Dało to zespołowi nowy impuls do działania. W efekcie powstała seria znakomitych albumów, takich jak „Dark Roots of Earth” czy „Titans of Creation”, które potwierdziły mistrzowską formę muzyków. Ostatnia płyta formacji ukazała się jesienią zeszłego roku i nosi tytuł „Para Bellum”.

Metal Church to jeden z najbardziej zasłużonych zespołów amerykańskiego metalu. Założony w 1980 roku w Aberdeen, szybko stał się gwiazdą sceny z Seattle, łącząc agresję thrashu z melodyjnością tradycyjnego grania. Ich debiutancki album „Metal Church” oraz kultowy „The Dark” z połowy lat 80. na zawsze wpisały się do kanonu ciężkiego rocka.

Grupy nie oszczędzały dramatycznych doświadczeń - w 2005 roku zmarł jej wokalista David Wayne, a w 2021 roku samobójstwo popełnił kolejny frontman - Mike Howe. Mimo tego, zespół kierowany przez gitarzystę Kurta Vanderhoofa, nigdy się nie poddał. Z nowym wokalistą Brianem Allenem i albumem „Dead To Rights”, udowadnia, że potężne riffy i mroczny klimat mają dużą moc.

Armored Saint to klasycy tradycyjnego heavy metalu zza oceanu. Założona w 1982 roku w Los Angeles formacja od dekad imponuje artystyczną integralnością, łącząc niespożytą energię z wielką melodyjnością.

Pozycję zespołu ugruntował jej wybitny krążek „Symbol of Salvation” z 1991 roku. Armored Saint nie żyje jednak wyłącznie przeszłością. Wydany w maju 2026 roku jej nowy album „Emotion Factory Reset” zebrał świetne recenzje.

Bilety na koncert w cenie 202 zł są dostępne na stronie internetowej www.knockoutprod.net

REKLAMA

0011563968

zawody rowerkowe

→ Kraków

29.

SIERPNI 2026

od 9.30

Małopolskie Centrum Nauki Cogiteon w Krakowie

Ekscytująca przygoda na dwóch kółkach!

ZAPISZ SVOJE DZIECKO

na zawody rowerkowe w Krakowie dla dzieci w wieku 3-9 lat.

Poza sportową rywalizacją czeka na Was piknik Bezpieczna Rodzina z mnóstwem atrakcji

Wejdź na www.gazetakrakowska.pl/rowerkikrakow lub skorzystaj z QR kodu i wypełnij formularz zgłoszeniowy.



PATRONAT HONOROWY 	ORGANIZATOR 	PARTNER GŁÓWNY 	PARTNER WSPIERAJĄCY 	PARTNERZY 	OFICJALNY PRODUCENT MEDALI
------------------------------	------------------------	---------------------------	--------------------------------	----------------------	---------------------------------------

FOKUS

• **Przeciętne wynagrodzenie** w II kwartale 2026 roku wzrosło o 5,5 proc. rdr i wyniosło 9 233,13 zł – podał GUS

BEZPIECZEŃSTWO

„Rambo latałby Apache’em”. Polska buduje największe centrum Apache w Europie

WZL-1 w Łodzi, WCBKT S.A. i Boeing podpisały offsetowe umowy wykonawcze, które pozwolą utworzyć w Łodzi centrum serwisowe dla śmigłowców Apache

Piotr Celej

Boeing Company oraz Wojskowe Zakłady Lotnicze Nr 1 i Wojskowe Centralne Biuro Konstrukcyjno-Technologiczne podpisały we wtorek umowy wykonawcze do wcześniej zawartych umów offsetowych związanych z programem śmigłowców bojowych AH-64E Guardian Apache. Najważniejszym elementem programu będzie utworzenie w kraju największego w Europie Autoryzowanego Centrum Serwisowego dla śmigłowców AH-64E Guardian.

Planowany ośrodek ma uzyskać zdolności pozwalające na obsługę co najmniej 96 śmigłowców AH-64E Guardian. To liczba odpowiadająca całej planowanej polskiej flocie Apache.

Dla Wojska Polskiego oznacza to stworzenie krajowego zaplecza technicznego dla jednej z najbardziej zaawansowanych konstrukcji śmigłowców bojowych. Centrum ma odpowiadać za szeroki zakres prac związanych z utrzymaniem maszyn w gotowości operacyjnej.

– To skok w bezpieczną przyszłość dla polskiego przemysłu obronnego. Tu nie ma klientów i wykonawców, ale są pełnoprawni partnerzy, którzy budują polskie, europejskie i atlantyckie bezpieczeństwo – powiedział Donald Tusk.



Premier Donald Tusk na terenie Wojskowych Zakładów Lotniczych Nr 1 S.A. w Łodzi podczas podpisania umów offsetowych

Premier dodał, że podpisany w 2024 r. kontrakt na Apache jest „kluczowym i przełomowym kontraktem, największym w historii Polski”, opiewającym na ok. 10 mld dolarów, a istotą projektu jest polskie bezpieczeństwo, rozwój, ale i skok technologiczny krajowego przemysłu obronnego.

Tusk podkreślił wagę umów WZL1 z Boeingiem dla Łodzi i Regionu Łódzkiego – dzięki nim mieszkańcy znajdą w WZL-1 dobre, perspektywiczne miejsca pracy,

a umowy z Boeingiem pozwolą na podwojenie zatrudnienia.

Z kolei Cezary Tomczyk, sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, nazwał zakup Apache’ów i umowy offsetowe zmianą generacyjną dla Wojska Polskiego.

Podpisane umowy gwarantują na kilkadziesiąt lat zatrudnienie, a nawet jego dwukrotny wzrost w Wojskowych Zakładach Lotniczych w Łodzi i Dęblinie – powiedział Tomczyk. Dodał, że gdyby Rambo mógł latać śmigłowcem,

a nie z nim walczyć, to latałby oczywiście Apache’em.

Znaczenie programu wykracza bowiem poza samą obsługę śmigłowców. W ramach offsetu polskie przedsiębiorstwa mają rozwijać kompetencje technologiczne i serwisowe związane z eksploatacją Apache’ów. Oznacza to możliwość budowania w kraju specjalistycznego know-how, które będzie potrzebne przez cały cykl życia floty.

96 śmigłowców za około 40 mld zł

Polska zdecydowała się na zakup 96 śmigłowców AH-64E Apache. Umowa została podpisana w sierpniu 2024 roku, a jej wartość wynosi około 10 mld dolarów, czyli blisko 40 mld zł. Tym samym Polska stanie się jednym z największych użytkowników Apache na świecie i największym użytkownikiem tej konstrukcji poza Stanami Zjednoczonymi. Co więcej, podczas podpisania umowy ambasador USA, Thomas Rose określił Polskę najważniejszym sojusznikiem USA w NATO.

Apache jest konstrukcją przeznaczoną przede wszystkim do zwalczania celów naziemnych. Jego możliwości zwiększają zaawansowane systemy obserwacji, rozpoznania i kierowania ogniem oraz możliwość wymiany danych z innymi elementami pola walki.

KRÓTKO

Warszawa

Utrudnienia w ruchu lotniczym

W związku z aktywnością wulkaniczną Etny występują utrudnienia w ruchu lotniczym na Sycylii, w tym odwołania i zmiany połączeń z lotniska w Katanii. Zakłócenia mogą również wpływać na funkcjonowanie innych portów lotniczych w regionie - ostrzegło we wtorek Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Resort na Odyseusza (aplikacja MSZ) podkreślił, że osobom podróżującym z Sycylii zalecane jest m.in. bieżące sprawdzanie statusu lotu bezpośrednio na stronie internetowej lub w aplikacji mobilnej przewoźnika.

Warszawa

W szkolnych jadłospisach więcej ryb i strączków

Resort zdrowia przypomniał, że od 1 września zaczną obowiązywać zmiany w zasadach żywienia przedszkolaków i uczniów. W ich jadłospisach obok mięsa będą musiały regularnie pojawiać się m.in. ryby i strączki, a ograniczane będą cukier i sól. Zmiany mają pomóc w przeciwdziałaniu otyłości wśród dzieci.

Opinogóra

Burza wyrządziła szkody w Muzeum Romantyzmu

Nocna burza, która przeszła w nocy nad Mazowszem, spowodowała wiele zniszczeń, m.in. powalonych drzew. Nie oszczędziła również parku na terenie Muzeum Romantyzmu w Opinogórze (pow. ciechanowski), które w związku z tym zostało zamknięte. „Obecnie trwa usuwanie skutków nawałnicy i szacowanie strat. O ponownym otwarciu poinformujemy w osobnym komunikacie” - poinformowało w mediach społecznościowych muzeum.

POLITYKA

Donald Tusk ogłosił zmianę w rządzie

oprac. Karolina Wrońska

– **Maciej Berek przestaje być ministrem ds. nadzoru nad wdrażaniem polityki rządu – ogłosił premier Donald Tusk.**

Przed wtorkowym posiedzeniem rządu premier powiadomił, że wspólnie z ministrem Berkim ustalił jego przejście do innych zadań. – Minister) zwrócił się do mnie

o zwolnienie go z obowiązków, jakie pełnił do tej pory. Jak wiecie, był moją prawą ręką – powiedział.

Tusk podziękował Berkowi za jego dotychczasową pracę, a szczególnie za wkład w proces deregulacji przepisów. Dodał, że niedługo będzie wiadomo, „w jakich państwowych, publicznych rolach Maciej Berek być może wystąpi”.

Premier poinformował, że dotychczasowe zadania Macieja Berka przejmie Joanna Knapieńska, prezes Rządowego Centrum Legislacji.

Knapieńska została powołana na sekretarza Rady Ministrów 13 grudnia 2023 roku, a 19 stycznia 2024 r. na funkcję prezesa RCL.

PROKURATURA

Wyciekły nagrania z przesłuchania Kaczyńskiego

oprac. Karolina Wrońska

Prokuratura wszczęła śledztwo ws. publikacji nagrania z przesłuchania Jarosława Kaczyńskiego w śledztwie w sprawie „dwóch wież”.

Pod koniec lipca portal goniec.pl opublikował w serwisie YouTube nagrania wideo przedstawiające fragmenty kilkugodzinnego prze-

śluchania Kaczyńskiego w warszawskiej Prokuraturze Okręgowej. Śledztwo dotyczy rozpowszechniania bez zezwolenia materiałów z postępowania przygotowawczego.

Rzeczniczka Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga, prok. Kiełek-Łopińska, podkreśliła, że z uwagi na wagę sprawy postępowanie jest prowadzone w formie śledztwa. Jego przedmiotem jest bowiem – jak wskazała – czyn związany z publicznym rozpowszechnianiem materiałów postępowania pozostającego w powszechnym zainteresowaniu społecznym. Grozi za to kara pozbawienia wolności do lat dwóch.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Wejście Ukrainy do UE będzie wymagało od Ukraińców przemyślenia wszystkich aspektów swoich dziejów. (...) UE to przecież wartości, to nie jest sam bankomat

WŁODZIMIERZ CZARZASTY
Marszałek Sejmu

ROZMOWA

PGZ przyśpiesza. „Budujemy strategiczne bezpieczeństwo państwa”

Naszym celem, oprócz zwiększenia mocy produkcyjnych i rozwoju nowych technologii obronnych, jest maksymalizacja krajowych zdolności serwisowych i usługowych. To kluczowe z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa i kosztów eksploatacji sprzętu. Natomiast celem w perspektywie długofalowej jest ulokowanie w Polsce produkcji możliwie największej liczby komponentów lub całych systemów uzbrojenia – mówi Adam Leszkiewicz, prezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej.

Robert Szulc

Wodowanie pierwszej fregaty programu Miecznik było ważnym momentem dla polskiego przemysłu stocznioowego. Jakie etapy programu pozostaną jeszcze do wykonania?

Wodowanie „Wichra” to wydarzenie przełomowe, które rozpoczyna kolejny, wymagający etap. To prace wyposażeniowe, integracja systemów bojowych, sensorów, łączności i uzbrojenia, próby portowe i morskie. Największym wyzwaniem będzie integracja systemów. Na okręcie znajdują się systemy Babcocka, Thalesa, MBDA, Lockheeda, Kongsberga, Leonardo oraz spółek Grupy PGZ. Integracja w płynnie działający system to największe wyzwanie i etap wymagający najwyższych kompetencji inżynierskich oraz doskonałej współpracy pomiędzy.

Okręty, które buduje PGZ, zaliczają swoje etapy konstrukcji o czasie, a często nawet przed czasem. Czyja to zasługa?

Największe wyzwania dotyczą globalnych łańcuchów dostaw, terminowej dostępności niektórych komponentów oraz integracji systemów. Budowa okrętu tej klasy z konieczności musi się opierać na precyzyjnym harmonogramie. To, że budowa trzech jednostek postępuje zgodnie z planem, to dla nas wielki powód do satysfakcji z zespołu PGZ Stoczni Wojennej. Program Miecznik to przedsięwzięcie bez precedensu w historii polskiego przemysłu stocznioowego. ORP Wicher jest największym okrętem, jaki kiedykolwiek powstał w polskiej stoczni. To rekord wyporności, wymiarów, wyposażenia i skok technologiczny, który buduje kompetencje krajowego przemysłu.

Jakie kompetencje PGZ będzie mogła wykorzystać przy budowie kolejnych okrętów?

Jednym z założeń programu była rozbudowa kompetencji stocznioowych. W PGZ Stoczni



Adam Leszkiewicz, prezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej

Wojennej pozostaje wiedza, technologie i doświadczenie. To kapitał, który będzie mógł zostać wykorzystany przy kolejnych programach morskich. Chcemy, aby w pierwszej kolejności te kompetencje wykorzystać do serwisowania okrętów podwodnych A26. Umowę polski rząd podpisał ze stroną szwedzką w czerwcu 2026 r. My z kolei podpisaliśmy już z Saabem, czyli producentem A26, pierwsze porozumienia otwierające drogę do przyszłego MRO tych jednostek.

Podczas Święta Wojska Polskiego zobaczymy wiele systemów produkcji PGZ. Które z nich uważa Pan za najbardziej dojrzałe i gotowe do zwiększenia wolumenu produkcji?

Mamy dziś wiele produktów, które osiągnęły pełną dojrzałość produkcyjną. To m.in. zestawy przeciwlotnicze Piorun, samobieżne haubice Krab, transportery Rosomak, systemy radiolokacyjne PIT-RADWAR czy samobieżne moździerze Rak. W wielu domenach produktowych intensywnie zwiększamy moce produkcyjne. Najlepiej widać to w przypadku amunicji 155mm i Piorunów – rośnie liczba produkowanych egzemplarzy, mamy bardzo zaawansowane prace nad Piorunem nowej generacji. W służbie w WP są też pierwsze bojowe wozy piechoty Borsuk,

a pozytywne opinie żołnierzy są potwierdzeniem kompetencji Huty Stalowa Wola i podmiotów zaangażowanych w realizację.

Gdzie znajdują się największe ograniczenia produkcyjne Grupy?

Największym wyzwaniem jest tempo rozbudowy mocy produkcyjnych odpowiadające najwyższemu od dekad popytowi na nasz sprzęt. Dotyczy to przede wszystkim amunicji artyleryjskiej, systemów raketowych, pojazdów pancernych, systemów minowych. Tylko w ostatnim roku zatrudniliśmy 1600 nowych pracowników. Musimy o nich, jak każda firma, konkurować. Dlatego podejmujemy działania wyprzedzające – nasze spółki współpracują ze szkołami średnimi i uczelniami wyższymi, tę współpracę rozszerzamy, włączając się w projekt klas przemysłowych. Ale wracając do kwestii zatrudnienia – obecnie rekrutujemy w m.in. w PIT-RADWAR, w Jelczu czy PGZ Stoczni Wojennej. Nasze oferty pracy są skierowane do kadry inżynierskiej i programistów, technologów produkcyjnych, logistyków, operatorów maszyn, spawaczy, lakierników, elektryków, laborantów. Aktualnie liczba ofert pracy w Grupie PGZ wynosi ponad 230 i wynika z faktu, że realizujemy duże inwestycje – budujemy nowe hale produkcyjne, linie technologiczne. Przechodzimy od modelu produkcji dostosowanej do czasu pokoju do zdolności odpowiadających współczesnym realiom bezpieczeństwa.

Jak duża część obsługi takich systemów jak Abrams, Patriot czy F-16 może zostać przeniesiona do Polski?

Zdolności serwisowe posiadamy już dziś i rozwijamy ich skalę. W Wojskowych Zakładach Motoryzacyjnych w Poznaniu mamy moce usługowe do czołgów Abrams, w Wojskowych Zakładach Lotniczych nr 2 w Bydgoszczy serwisowane są F-16. Wkrótce flota polskich F-16 zostanie tam zmodernizowana do najnowszego standardu. W Dęblinie

rusza budowa jedynego w Europie centrum obsługi silników AGT-1500 czyli napędów Abramsów, a w Wojskowych Zakładach Lotniczych nr 1 w Łodzi powstaje największe w Europie Autoryzowane Centrum Serwisowe Śmigłowców AH-64E Guardian Apache. Wojskowe Zakłady Elektroniczne w Zielonce posiadają kompetencje serwisowe do rakiet przeciwokrętowych NSM. Ta sama spółka buduje Centrum Serwisowo-Produkcyjnego pocisków rakietowych CAMM-ER dla systemu Narrew. Naszym celem, oprócz zwiększenia mocy produkcyjnych i rozwoju nowych technologii obronnych, jest maksymalizacja krajowych zdolności serwisowych i usługowych. To kluczowe z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa i kosztów eksploatacji sprzętu. Natomiast celem w perspektywie długofalowej jest ulokowanie w Polsce produkcji możliwie największej liczby komponentów lub całych systemów uzbrojenia. Wystarczy popatrzeć, jak rozwinęły się dzięki temu przemysły obronne Turcji, Korei Płd. czy Japonii. Produkcja w kraju i kontrola łańcucha dostaw to nie kwestia bezpieczeństwa i olbrzymi impuls rozwojowy dla naszych spółek, sieci kooperantów i krajowej gospodarki.

Jedną z najważniejszych premier PGZ na tegoroczny Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego w Kielcach jest ciężki bojowy wóz piechoty. Jaką rolę ma on pełnić obok Borsuka?

Borsuk pozostaje podstawowym, nowoczesnym bojowym wozem piechoty do działania w szerokim spektrum warunków, z zachowaniem zdolności pływania. Jednak współczesne pole walki wymaga również platform o wyższym poziomie ochrony balistycznej i przeciwmìnowej – to możliwe w konstrukcjach cięższych, pozbawionych wymogu pływerności. Taki pojazd mógłby operować z czołgami w najtrudniejszych warunkach, zapewniając załodze wyższy poziom ochrony.

Premiera demonstratora będzie miała miejsce 8 września na MSPO.

Możemy spodziewać się też innych nowości?

Zdecydowanie. Uchylę rąbka tajemnicy: kolejna z premier także będzie miała charakter opancerzony, a inna przeciwlotniczy. Zapraszamy na nasze stoiska na MSPO. Od tej edycji nasza ekspozycja mieścić się będzie w nowej hali. Naszej wystawie towarzyszyć będą debaty eksperckie, będziemy podpisywać kłuczowe umowy z partnerami. Nowością będzie też układ stoisk – zorganizowany w ramach domen produktowych, co odpowiada naszej nowej strukturze działającej od 1 lipca.

Jakie systemy PGZ budzą dziś największe zainteresowanie zagranicznych odbiorców?

Największą rozpoznawalność zdobył Piorun. To wizytówka polskiego przemysłu obronnego. Sprawdzał się w warunkach bojowych na Ukrainie. Zakupiły go m.in. Norwegia, Estonia, Łotwa, Ukraina, Belgia, Mołdawia, Szwecja. Widzimy też duże zainteresowanie ze strony państw Zatoki Perskiej znanym z Borsuka podwoziem UMPG, które oferujemy z różnymi systemami wieżowymi. Mamy też zainteresowanie zagranicznych klientów systemem bezzałogowym Wizjer z WZL nr 2 w Bydgoszczy. No i wreszcie wisienka na torcie – strona szwedzka wyraziła zainteresowanie programem „Ratownik”. Pierwsza jednostka powstaje dla naszej Marynarki Wojennej, ale liczymy, że będą zamówienia dla klientów zagranicznych. Widzimy dziś bardzo silny popyt krajowy i zagraniczny. Naszym priorytetem pozostaje zapewnienie bezpieczeństwa Polsce i realizacja potrzeb Sił Zbrojnych RP. Rozwój eksportu pozwala zwiększać skalę produkcji, obniżać koszty jednostkowe, inwestować w nowe technologie i budować pozycję Polski jako ważnego ośrodka przemysłu obronnego w Europie.

STRONA ZDROWIA

• **Za tydzień:** Syndrom SMS-owej szyi może naprawdę boleć. Skąd się bierze, jak go wyleczyć i jak mu zapobiegać?

NEUROLOGIA

Wyjątkowi czy tylko inni? Zaskakujące fakty o leworęczności, o których nie miałeś pojęcia

Leworęczność, jeszcze do niedawna piętnowana, obecnie już nikogo nie dziwi. Z badań natomiast wynika, że osoby preferujące lewą rękę są bardziej kreatywne i spostrzegawcze od praworęcznych

Monika Górska

Leworęczność, dawniej nazywana mańkuctwem, to używanie do pisania, jedzenia czy wykonywania precyzyjnych czynności głównie lewej ręki. Większość osób na świecie jest praworęczna – leworęczni stanowią zaledwie 10-15 proc. całej populacji.

Tendencja do używania lewej ręki wynika z silniejszego rozwoju prawej półkuli mózgu (ponieważ półkule odpowiadają za przeciwległe strony: lewa za prawą stronę ciała, a prawa za lewą). Osoby leworęczne częściej i sprawniej używają też całej lewej strony swojego ciała.

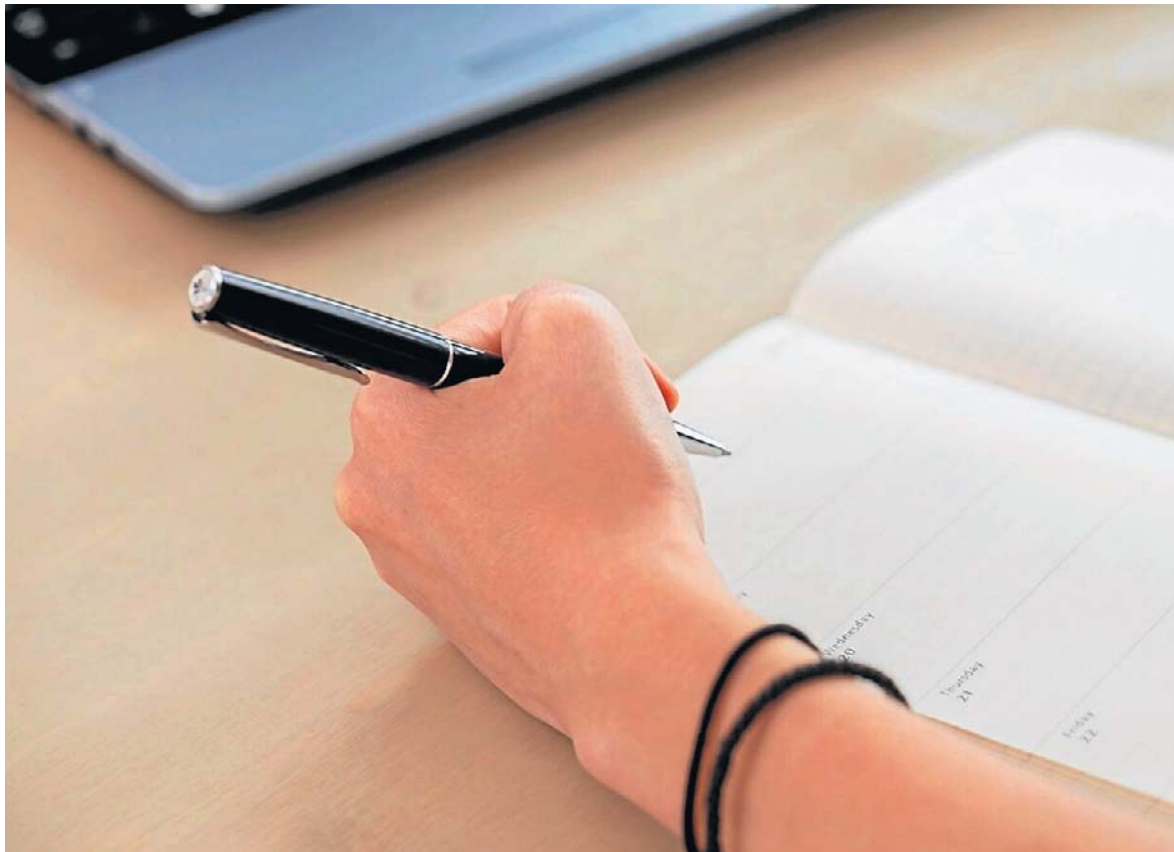
Naukowcy uważają, że leworęczność jest dziedziczna. Jednak większość leworęcznych dzieci (około 80 proc.) ma praworęcznych rodziców. Natomiast w przypadku gdy oboje rodzice są leworęczni, prawdopodobieństwo, że ich dziecko będzie leworęczne, wynosi aż 46 proc. Ta skłonność ujawnia się już w życiu płodowym, nasila się stopniowo wraz z rozwojem dziecka i utrwała około 2. roku życia.

Krótką historią leworęczności

Leworęczność wynika także z wpływu czynników kulturowych. Istniała bowiem od zawsze. Już w prehistorycznych jaskiniach archeolodzy odkryli malowidła wykonywane przez osoby leworęczne. Jednak przez wieki osoby preferujące lewą rękę były postrzegane inaczej niż praworęczne.

W starożytności leworęczność uważano za dar od bogów. Natomiast w czasach średniowiecza uznawana była za domenę magów, czarownic, a nawet samego diabła, który miał chrzcić swoich wyznawców lewą ręką. Jeszcze do lat 80. XX wieku leworęczne dzieci były strofowane za pisanie lewą ręką i zmuszane do posługiwania się tylko ręką prawą.

Wiem to z autopsji, bo wychowywałam się w tamtych czasach jako osoba leworęczna. Na szczęście moi rodzice nigdy nie „przestawiali” mnie na prawą rękę tak jak np. rodzice mojej koleżanki, która z tego



Leworęczność wynika głównie z czynników genetycznych lub kulturowych, ale można ją też wyćwiczyć. Osoby leworęczne częściej i sprawniej używają też całej lewej strony swojego ciała

powodu umie pisać teraz obiema rękoma, ale preferuje lewą, bo tak jest jej znacznie wygodniej.

Musiałam jednak dostosować się, aby funkcjonować w świecie przystosowanym do osób praworęcznych, co nie było do końca łatwym zadaniem. To, co dla innych naturalne, mnie początkowo sprawiało trudność. Wykonywanie niektórych czynności siłą rzeczy musiałam opanować także za pomocą prawej ręki, np. obsługę skrzyni biegów w samochodzie czy myszki komputerowej. Do dziś mam jednak problem z jedzeniem sztuczkami (w której nóż, a w której widelec?), a czasem także mylą mi się strona prawa z lewą, chociaż nigdy za kierownicą, co jest zaskakujące.

Z badań wynika, że leworęczne dzieci, które były zmuszane do pisania prawą ręką, miały gorsze wyniki nauki w szkole, nie chciały do niej chodzić, a nawet miały zaburzenia nerwicowe takie jak tiki, lęki i jąkanie.

Na szczęście obecnie nikt już nie uważa leworęczności za wadę i nie próbuje jej usilnie naprawiać. Można już kupić nożyczki, zeszyty czy inne przybory szkolne, a nawet narzędzia czy przybory kuchenne zaprojektowane specjalnie dla osób leworęcznych.

Cechy osób leworęcznych

Wbrew teoriiom z początku lat 80. XX w. nowsze badania udowodniły, że osoby leworęczne nie są pod żadnym względem „gorsze” od praworęcznych, a wręcz przeciwnie. W niektórych dziedzinach wyróż-

Leworęczność występuje u około 10-12% populacji na całym świecie, co oznacza, że jest to stosunkowo rzadka preferencja manualna. Częstość ta może się różnić w zależności od kraju i kultury

niają się nieprzeciętnymi umiejętnościami. Może to wynikać z faktu, że leworęczność jest „trudniejsza” dla mózgu i wiąże się z większym wysiłkiem umysłowym. Leworęczni są bardziej spostrzegawczy i kreatywni, mają większą zdolność do niesablonowego myślenia. Lepiej radzą sobie z rozwiązywaniem trudnych problemów, mają też większą zdolność do nauki języków obcych oraz większy zasób słownictwa niż osoby praworęczne.

Z badań neuropsychologów wynika, że połączenia między lewą i prawą półkulą mózgu działają u nich szybciej. Dzięki temu leworęczni myślą szybciej, bo obie półkule mózgowe dzielą się zadaniami po równo. Szybciej też przetwarzają i interpretują dużą ilość informacji oraz większa ilość osób leworęcznych ma IQ (iloraz inteligencji) znacznie powyżej przeciętnej. Z innych badań natomiast wynika, że osoby posługujące się sprawnie lewą ręką częściej cierpią na alergię,

choroby autoimmunologiczne i choroby tarczycy.

Nowe badanie naukowców z Max Planck Institute wykazało, że leworęczność może być uwarunkowana genetycznie. Badacze zidentyfikowali rzadką kombinację genów zaangażowaną w kontrolowanie kształtu komórek i zarejestrowali ją aż 2,7 razy częściej u osób, które deklarują leworęczność. Wariant ten, nazwany genem TUBB4B, dotyczy jednak niewielkiej liczby wszystkich leworęcznych osób. Zauważono go tylko u około 0,1 proc. badanych, jednak naukowcy są zgodni, że TUBB4B może grać istotną rolę w generalnym rozwoju asymetrii mózgowej, która determinuje wybór ręki dominującej.

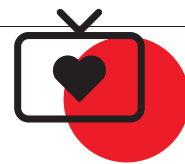
Przykładowo u większości ludzi lewa półkula dominuje w przypadku umiejętności językowych, a prawa w przypadku zadań, które wymagają orientacji w przestrzeni – tłumaczy neurobiolog Clyde Francks z holenderskiego wydziału psycholingwistyki Instytutu Maxa Plancka, autor badania opublikowanego w piśmie naukowym „Nature”. – Zwykle lewa półkula dominuje nad prawą dłoń. Łączący je nerw przechodzi z lewej na prawą przez niższe struktury mózgu. U leworęcznych zaś to prawa półkula dominuje nad dłoń dominującą.

Leworęczni mają swoje święto

Wśród znanych i wybitnych osób w historii znajduje się wielu leworęcznych, m.in. Arystoteles, Napoleon, Leonardo da Vinci, Maria Skłodowska-Curie, Newton, Charlie Chaplin, Steve Jobs, Bill Gates, Lady Gaga, Ronald Reagan, Barack Obama, Andrzej Wajda czy Albert Einstein.

Międzynarodowy Dzień Osób Leworęcznych – święto osób leworęcznych – obchodzone jest 13 sierpnia. Organizuje je od 1992 roku międzynarodowa organizacja „Klub Leworęcznych” (ang. The Left Handers Club) powstała w 1990 roku, której siedziba znajduje się w Wielkiej Brytanii. W Polsce po raz pierwszy obchodzono je w 2006 roku.

PROGRAMOWO

**G. 17:15****Dziewczyna i chłopak****TVP Kultura**

O książce Hanny Ożogowskiej „Dziewczyna i chłopak, czyli heca na czternaście fajerek” już w chwili jej wydania w 1961 r. pisano, że stanowi doskonały materiał na scenariusz filmu dla dzieci. Przeniesienia na ekrany (telewizorów i kin) doczekała się jednak 16 lat później. Reżyser Stanisław Loth oraz scenarzystki Hanna Ożogowska i Anette Olsen „oczyścili” materiał literacki ze wszystkiego, co mogłoby trącić staroświecczyną i pozostawili jedynie przygodę. Cała historia zaczyna się w ostatnim dniu roku szkolnego. Bliźniakom Tomkowi i Tosi rodzice obiecali wyjazd na Mazury. Wcześniej mają spędzić miesiąc u cioci na wsi. Niestety, plany muszą ulec korekcie, bo Tomek ma poprawkę z historii. Zamiast do cioci ma jechać do wuja Stefana. By ratować brata, Tosia w „męskim” przebraniu jedzie zamiast niego. Zostawia list, aby Tomek przebrał się za nią i pojechał do ciotki na wieś.

**G. 14:05****Splątane losy****TVP 1**

Ayfer martwi się o męża. Halil jest bowiem rozkojarzony, nie je i nie śpi. Ayfer nie wie, co go dręczy. Mine natomiast nudzi się w rezydencji. Woli się bawić z innymi dziećmi, ale to wykluczone. Munevver wspomina chwile, kiedy Pakize i Çetin byli dziećmi. Burak postanawia unikać Yasemin, by jej do siebie nie zrazić. Finalnie Munevver „ulega” wnuczce i wysyła Mine do parku z Suzan. Towarzyszy im Halil. Dorośli liczą, że pojawi się tam Yasemin.

**G. 20:10****Prosta sprawa****Ale Kino+ HD**

Mężczyzna o nieznanym imieniu i burzliwej przeszłości pojawia się w mieście. Celem jego wizyty jest spłata długu zaciągniętego wiele lat temu u przyjaciela. Sprawy szybko się komplikują, bo jego przyjaciel – człowiek, któremu ma oddać pieniądze – zadarł z mafią. Od tego momentu bezimienny bohater prowadzi batalię z bezwzględnymi gangsterami, której stawką jest sprawiedliwość dla pokrzywdzonych przez bandytów ludzi. Jeden zły ruch może go jednak kosztować życie... jego i innych. W serialu z 2024 roku pojawia się plejada znakomitych polskich aktorów: Mateusz Damięcki jako tytułowy bezimienny bohater, Piotr Adamczyk jako Kazik, Magdalena Wiecek w roli dziennikarki Justyny, Mateusz Kmicik jako Czacha, Izabela Kuna jako Joanna Gawełek, Maciej Musiał, Mateusz Więclawek, Krzysztof Zalewski i Maciej Damięcki.

G. 18:15**1920. WOJNA I MIŁOŚĆ****TVP Historia**

Serial historyczny z elementami sensacyjnymi „1920. Wojna i miłość” opowiada o jednym z najważniejszych okresów w dziejach Polski – o walce o niepodległość w 1920 r. Akcja rozpoczyna się w 1918 r. w pogrążonej chaosem Rosji, gdzie poznajemy głównych bohaterów – Bronka, Władka i Józefa. Bronek Jabłoński (Jakub Wesołowski) jest oficerem rosyjskiej armii. Wpada w ręce bolszewickiego oddziału dowodzonego przez okrutnego Tkaczenkę, ale udaje mu się zbiec. Władek Jarociński (Wojciech Zieliński) ze Śremu, żołnierz pruskiej armii i Józef Szymański (Tomasz Borkowski), matematyk ze Lwowa, oficer w austro-węgierskiej c. k. armii stają naprzeciw sobie w bitwie. Józefowi udaje się wyrwać z niemieckiego okupacji. Władek, wbrew własnej woli, zostaje dezertorem. Wkrótce do uciekinierów dołącza Bronek. Całą trójkę zatrzymuje niemiecka żandarmeria i trafiają do obozu internowania. 11 listopada 1918 r. przychodzi niepodległość. Trzej koledzy wyruszają w kierunku Warszawy. Los sprawia, że ich historie się przeplatają, a spotkania następują w najbardziej nieoczekiwanych okolicznościach.

**G. 16:00****Dziedzictwo****TVP 1**

Semih ukrywa swoje obrażenia i w panice kontynuuje intrygę. Nana przyznaje Aynur, że czuje coś do Poyraza, ale woli tłumić uczucia. Isil zapowiada Ezgi, że doprowadzi do jej ślubu z Sinanem, który wyraźnie faworyzuje Aynur. Cansef podsłuchuje rozmowę Şahina İbrahim i Czarną kłócą się o imię dla ich dziecka.

G. 17:20**Panna młoda****TVP 2**

Derya wreszcie wyznaje Cemilowi prawdę o Hancer, jej stanie i pomysłach. Niedługo później dochodzi do dramatycznej konfrontacji Meliha, Hancer i Cihana w domu Cemila. Wybuch awantury, jakiej jeszcze nie było! Z kolei Sinem traci wszelkie złudzenia i sentyment do Meliha. Czuję się oszukana. Melih natomiast składa propozycję Hancer. Czy ją przyjmie?

AUTOPROMOCJA

Twoja gazeta
w prenumeracie
**z Tele
Magazynem**

☎ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE: PERSONEL.

Kreatywny pomysł może
dzisiaj zmienić twoje plany.
Horoskop dzienny na środę
radzi posłuchać intuicji.

0011566604

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy zmarłą 7 sierpnia 2026 r.

SP

Prof. dr hab.

Władysławę Annę Daniel

wieloletnią Kierownik Zakładu Farmakokinetiki
i Metabolizmu Leków, Wiceprzewodniczącą Rady Naukowej Instytutu Farmakologii im. Jerzego Maja
Polskiej Akademii Nauk oraz Przewodniczącą Komisji Rady Naukowej ds. Kadry Naukowej IF PAN.

Wybitną farmaceutkę, cenioną w kraju i za granicą specjalistkę w dziedzinie farmakokinetyki i metabolizmu leków,
której badania nad cytochromem P450 i jego znaczeniem dla działania oraz metabolizmu leków
psychotropowych wniosły istotny wkład w rozwój neuropsychofarmakologii.

Laureatkę licznych nagród Polskiego Towarzystwa Farmakologicznego, Nagrody Wydziału Nauk Medycznych PAN
oraz Nagrody Fundacji im. J.J. Supniewskich, uhonorowaną Złotym Krzyżem Zasługi
oraz Medalem Złotym za Długoletnią Służbę.

W Zmarłej tracimy wybitną uczoną, znakomitą organizatorkę życia naukowego,
a zarazem skromną i życzliwą osobę o wielkim sercu i niezwyklej kulturze osobistej.

Jej dorobek naukowy, zaangażowanie w rozwój Instytutu oraz wiedza przekazywana kolejnym pokoleniom badaczy
pozostaną trwałą częścią naszego dziedzictwa.

Rodzinie i Bliskim Zmarłej

składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Dyrekcja, Rada Naukowa i Pracownicy
Instytutu Farmakologii im. Jerzego Maja Polskiej Akademii Nauk

0011560127

REKLAMA

0011560191

EPITAFIUM

Kompleksowa Obsługa Pogrzebów
DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10

Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

0011560191

REKLAMA

0011562220

KARAWAN

GRUPA

FIRM POGRZEBOWYCH

TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ

12 411 11 11

12 658 21 11

www.karawan.pl

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

ul. Rakowicka 26a
12 222 00 30

ul. Reduta 3B
12 222 50 49

Cm. Batowice
12 413 63 46

ul. Rakowicka 33a
12 412 89 83

Cm. Grębałów
12 645 14 35

ul. Wrocławska 8
12 631 77 95

Sieroszewskiego 5
12 686 61 45
cała dobę

Krakowskie Krematorium
ul. Wielogórska 20
12 413 33 33

ul. Dolnych Młynów 3
12 632 11 22

ul. Bieżanowska 24
12 658 21 11
cała dobę

ul. Ćwiklińskiej 10
606 793 279

0011560191

REKLAMA

0011562220

Lilia

zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR
CAŁODOBOWY 507 111 211

0011562220

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
12 6 888 444, 508 26 26 84
Kraków, ul. Zabłocie 43 A
reklama.krakow@polskapress.pl

0011562220

REKLAMA

0011562220

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ.
DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię.
510 061 820

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

Praca

ZATRUDNIĘ

BRUKARZ_OPERATOR. Tel.
669025229

Zdrowie

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze i wypoczynkowe
w promocyjnych cenach.
Zadzwoń już dziś: 41-378-19-48 lub 696
-958- 319
www.santo.com.pl

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

INSTALACYJNE

!!!500-003-103 HYDRAULIK

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia
z domu.

ibo.polskapress.pl

0011562220

REKLAMA

0011562220

INFORMATOR
MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić
ogłoszenie:
Zadzwońcie: 12 688-84-40
Wysyłajcie maile:
reklama.krakow@polskapress.pl

COR-MED

www.cor-med.com

CENTRUM CHOROÓB SERCA

PEŁNA DIAGNOSTYKA

KONSULTACJE ORDYNATORÓW,
PROFESORÓW I DOCENTÓW

♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy

Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00 – 17.00)
012 636 44 22

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy
w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m²,
powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.
Tel. kontaktowy 603 920 399

0011562220

AUTOREKLAMA

Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net i dziennikpolski24.pl/nekrologi

eprasa.pl 6dc1ef4fd8

LEKKOATLETYKA

Sprint daje moc radości. Polka ponownie druga w Europie

Paweł Wiśniewski

Mamy pierwszy medal 27. edycji lekkoatletycznych mistrzostw Europy. W finale biegu na dystansie 100 metrów (+1,0 m/s) Ewa Swoboda sięgnęła z czasem 11,02 s po srebrny medal. Na „Alexander Stadium” szybsza była tylko Brytyjka Amy Hunt – 11,00 s. Brąz zdobyła mało znana Belgijka Delphine Nkansa (11,06 s), której tata pochodzi z Ghany.

W 92-letniej historii European Athletics Championships reprezentacja Polski wywalczyła już 186 medali, w tym 59 złotych, 61 srebrnych i 66 brązowych. Zawody potrwać do niedzieli.

Ewa Swoboda znakomicie zareagowała na strzał startera (0,128 sekundy). Amy Hunt wyraźnie została w blokach, ale na dystansie potrafiła odrobić straty. Dotych-

czas urodziwą Brytyjkę lepiej znałimy ze świetnych występów na 200 metrów (m.in. wicemistrzyni świata z 2025 roku, rekordzistka świata do lat 18 – 22,42 s z 2019 roku, z „życiówką” 22,08 s!).

– Wróciłam tam, gdzie chciałam być, bo po paryskich igrzyskach było ze mną źle – stwierdziła nasza najszybsza sprinterka. – Dajcie się pocieszyć tym srebrem. Pozdrawiam wszystkich tych, którzy we mnie zwątpili i nie wierzyli. To dzięki wam znów tu jestem. Jestem z siebie bardzo zadowolona. Cieszę się, że to mnie znowu cieszy.

Swoboda wywalczyła dla Polski siódmy medal mistrzostw Europy na 100 metrów. Wcześniej dokonały tego: Stanisława Walasiewicz (złoto – 1938 rok), Teresa Wieczorek-Cieplý (brąz – 1962), Ewa Kłobukowska (złoto – 1966), Irena Szewińska (srebro – 1966 i złoto – 1974) oraz Ewa Swoboda (srebro – 2024).

Halowa rekordzistka Polski w biegu na 60 metrów (6,98 s – 2 marca 2024 r., Glasgow) po raz czwarty startowała na 100 metrów na mistrzostwach Europy organizowanych na otwartym stadionie (2018 – półfinał, 2022 – 4. miejsce, 2024 – 2. miejsce, 2026 – 2. miejsce). To rekord w kontekście liczby startów Polek w tej konkurencji na ME (poza Swobodą więcej niż dwa starty zanotowały tylko startujące ponad pół wieku temu Irena Szewińska i Danuta Jędrejek – po trzy).

Swobodę czeka jeszcze na tych mistrzostwach start w sztafecie 4 x 100 metrów kobiet. A już niebawem nasi kibice będą mogli zobaczyć jedną z najszybszych niewiast na Starym Kontynencie u siebie – 23 sierpnia w Chorzowie w biegu sztafety mieszanej 4 x 100 metrów i na 100 metrów oraz 26 sierpnia w Szczecinie na „setkę”.

Kapitanami reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy w Birmingham zostali wybrani – przez



Trzy najszybsze sprinterki w Europie. Od lewej: nasza Ewa Swoboda, Brytyjka Amy Hunt i Delphine Nkansa z Belgii

aklamację, czyli jednomyślnie, bez liczenia głosów – Natalia Bukowiecka i Wojciech Nowicki.

Niestety, nasz mistrz olimpijski (2020 r.) i 3-krotny mistrz Europy (2018, 2022 i 2024) w rzucie młotem już żegna się z imprezą, nie zdołał bowiem awansować do konkursu finałowego (w eliminacjach tylko 74,49 m...).

– Chciałbym rzucać dalej – wyjaśnił Nowicki. – Fizycznie jestem przygotowany, ale szwankuje technika. Nie mam odpowiedniego czucia. To smutne, ale muszę to przełknąć z pokorą. Bardzo chciałem wrócić do dobrej formy po kontuzji, ale na razie się to nie udaje. W tym sezonie mi się nie układa i młot nie leci tak daleko, jakbym chciał.

TENIS

Świątek powalczy w Toronto o pierwszy w tym sezonie finał turnieju WTA

Zbigniew Czyż

Iga Świątek zagra dziś w pół-finał tenisowego turnieju WTA 1000 w Toronto. Rywalką Polki będzie Ukrainka Elina Switolina. W ćwierćfinale Polka wygrała z Rosjanką Dianą Szajder 6:2, 6:1.

Raszynianka (nr 8 WTA) miała zdecydowaną przewagę w obu setach. Nie musiała bronić nawet jednego break pointa, a sama przełamała siedemnastą tenisistkę w rankingu: dwa razy w pierwszej odsłonie i trzykrotnie w drugiej, w tym w ostatnim gemie tego pojedynku.

– Każdy ćwierćfinał jest trudny i ten także taki był, szczególnie biorąc pod uwagę sposób, w jaki ona podkręcała piłki, oraz warunki. Było bardzo wietrznie. W tym turnieju gram lepiej niż w większości innych w tym sezonie, doceniam możliwość rozegrania kolejnego meczu na tym sta-

dionie, cieszę się, że tu jestem – powiedziała tuż po meczu Świątek.

W Canadian Open podopieczna hiszpańskiego trenera Francisco Roiga dotarła do półfinału po raz drugi. Poprzednio udało jej się to w 2023 roku w Montrealu.

– To, jak gram, dodaje mi pewności siebie. Dobrze czuję się na korcie. Wiem, jak dużo trenuję, to też dobrze na mnie wpływa. Teraz to tylko kwestia tego, żeby mieć właściwe nastawienie każdego dnia, trzymać się rutyny, dawać z siebie wszystko – dodała Świątek.

Najbliższa rywalka polskiej tenisistki, Elina Switolina (nr 9 WTA), w swoim ćwierćfinale wygrała z Jekateriną Alexandrową (nr 16) 3:6, 6:0, 6:3.

Środowe starcie w Toronto, którego początek zaplanowano na godz. 21 polskiego czasu, będzie ósmym w historii rywalizacji tych zawodniczek. W dotychczasowych siedmiu meczach Świątek zwyciężyła w czterech. W tym

roku panie spotkały się na korcie już dwa razy i dwukrotnie lepsza była tenisistka zza naszej wschodniej granicy: Switolina pokonała Iggę w ćwierćfinale w Indian Wells na kortach twardych oraz w półfinale w Rzymie na kortach ziemnych.

– Iga to wielka mistrzyni, a w tej imprezie gra naprawdę dobrze. Będę musiała dać z siebie wszystko – mówi przed konfrontacją ze Świątek Switolina.

Stawką będzie nie tylko awans do finału turnieju w Toronto. Jeśli Polka wygra, zapewni sobie awans na siódmą lokatę w zestawieniu WTA, a ewentualny końcowy triumf w Kanadzie zapewni jej nawet piątą pozycję. Jeśli jednak górą będzie Ukrainka, to zawodniczki zamienią się miejscami w rankingu i Świątek spadnie na dziewiąte miejsce.

Za awans do półfinału i cztery rozegrane do tej pory mecze Świątek zarobiła już 297 315 dolarów, czyli ponad 1,1 miliona złotych. Puła nagród w całej imprezie wynosi 7 433 076 dolarów. Zwycięzcy turnieju otrzyma 1 085 220 dolarów, czyli około 4,12 miliona złotych, oraz 1000 punktów do rankingu WTA.

REKLAMA

0011564002

CRACOVIA

X RAKÓW CZĘSTOCHOWA

STADION CRACOVII

NIEDZIELA 16.08.2026

GODZINA 17:30

PVO Bank Polski

EKSTRAKLASA

SPORT

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Murat Colak na razie zostaje. Pytanie co dalej z Cracovią?



Murat Colak oficjalnie prezesem Cracovii został 15 lipca. Ostatnie tygodnie nie były jednak dla niego łatwe

Bartosz Karcz

Nie będzie zmiany prezesa w Cracovii. Murat Colak zostaje, o czym poinformował na swoim profilu na platformie X. Jak zapewnia prezes, „Pasy” mają się wkrótce wzmocnić. Swoim wpisem przekazał jednak również kilka innych ważnych informacji.

Zacznijmy od początku. Cracovia źle weszła w sezon. W trzech meczach zdobyła jedynie dwa punkty, nie strzeliła ani jednej bramki. Gołym okiem widać, że ten zespół potrzebuje wzmocnień. Tym bardziej, że to nie chodzi o próbę trzech meczów. Jeśli wziąć pod uwagę również poprzednie rozgrywki, „Pasy” wygrały w 2026 roku zaledwie dwa razy na dziewiętnaście spotkań! To musi wśród kibiców budzić niepokój. Musiały pojawić się też pytania, co dalej?

W poniedziałek wieczorem znany dziennikarz Mateusz Borek poinformował, że możliwa jest dymisja Murata Colaka z funkcji prezesa. My też potwierdziliśmy, że Turek takie rozwiązanie brał pod uwagę, bo uważał, że skoro obiecał trenerowi Bartoszowi Grzelakowi i kibicom wzmocnienia, to musi z danego słowa się wywiązać. A przecież to nie on wydaje swoje pieniądze na takie ruchy. Decyzję o tym czy do tej dymisji dojdzie czy nie, miał Colak podjąć po rozmowie z właścicielem klubu Robertem Płatkim.

I najwyraźniej udało mu się w jakimś stopniu amerykańskiego biznesmena przekonać, bo już nie ma mowy o odejściu z klubu.

Murat Colak natomiast napisał na platformie X: W odniesieniu do prośb naszych kibiców podczas wczorajszego spotkania chciałbym przekazać, że odbyłem rozmowę z właścicielem Klubu Robertem Płatkim, a także trenerem Bartoszem Grzelakiem.

Udało nam się dojść do porozumienia i wspólnie pracujemy dalej. Przed nami jeszcze kilka ważnych ruchów w trwającym oknie transferowym, dlatego teraz skupiamy się na tym, żeby jak najlepiej przygotować zespół do dalszej części sezonu.

W najbliższym czasie Robert Platek udzieli wywiadu jednemu z największych polskich mediów, w którym opowie o swojej wizji oraz planach dotyczących Cracovii.

Walcz do końca, nie poddawaj się! Jak odbierać oświadczenie Murata Colaka? Naszym zdaniem mimo wszystko, jako chwilowe uspokojenie sytuacji. Trudno bowiem po tych kilku zdaniach od razu uwierzyć w ofensywę transferową „Pasów”. Bo oczywistym przecież pytaniem jest, że skoro Robert Platek chce to zrobić, dlaczego takich ruchów nie wykonał do tej pory, a zespół nie został wzmocniony w konkretny sposób w formacji ataku, skoro był to wręcz nakaz chwili po poprzednim sezonie, w którym dopiero w ostat-

niej kolejce Cracovia zapewniła sobie utrzymanie w ekstraklasie.

Kibice Cracovii wciąż są mocno rozczarowani przede wszystkim stroną sportową drużyny z ul. Kałuży. Posprzedaży Oskara Wójcika do Werderu Brema liczyli, że przynajmniej część tych środków przeznaczona zostanie na transfery. Tymczasem trudno mówić o znaczących wzmocnieniach. W letnim oknie transferowym „Pasy” pozyskały do tej pory: Dominika Baumgartnera, Vincenta Burleta, Filipa Marchwińskiego i Alexa Marciniaka. Do klubu z wypożyczenia do Puszczy Niepołomice wrócił również Kacper Śmiglewski. Cracovia wciąż nie ma jednak nowego, skutecznego napastnika. Przymierzany do tej roli Marchwiński zagrał tylko kilkanaście minut w meczu z Lechem Poznań, a niedługo później zerwał więzadła i w tym sezonie już nie zagra.

Trudno w takiej sytuacji dziwić się kibicom Cracovii, że są mocno zaniepokojeni. Ich zespół nie strzela bowiem w ogóle bramek i trudno liczyć, że bez pozyskania skutecznego snajpera zacznie to robić w najbliższym czasie regularnie. Sprawa jest oczywista - jeśli Krakowianie tego nie zaczną robić, nie będzie też punktow dla drużyny ustawi się w gronie głównych kandydatów do spadku! W obecnej sytuacji pozostaje fanom wierzyć, że słowa Murata Colaka, zawarte w jego oświadczeniu, znajdą wkrótce potwierdzenie w rzeczywistych działaniach klubu z ul. Kałuży. ©

• **W I rundzie PP** Wisła zagra w Opolu z Odrą 1.09, Cracovia w Pruszkowie ze Zniczem 2.09, a Wieczysta w Świdniku z Avią 3.09

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Wieczysta wreszcie ma nowego napastnika. Białek strzelał gole w Bundeslidze

Artur Bogacki

Zawodnikiem Wieczystej Kraków został wczoraj Bartosz Białek. Niespełna 25-letni napastnik ma wzmocnić siłę ognia drużyny beniaminka ekstraklasy.

To transfer z kategorii „pilne”, bo środek ataku w ekipie z ul. Chałupnika obecnie jest najsłabszym ogniwem w zespole. Wieczysta zaczęła debiutancki sezon w elicie tak naprawdę z dwoma piłkarzami na tej pozycji. Graczem pierwszego wyboru był Stefan Feiertag, który wiosną rozkręcił się, był bohaterem pomyslnych baraży o awans, został najlepszym strzelcem zespołu. Kontrakt z nim został przedłużony, Austriak na inaugurację ekstraklasy nawet zdobył bramkę. Tyle że po tym pierwszym meczu wypadł z kadry z powodu kontuzji. Jest już po operacji, czeka do długa przerwa.

Zrobił się więc spory problem. Został tylko Paulinho, który zresztą nawet w I lidze furory nie robił. Znamienne jest to, że w ostatnim spotkaniu (z Lechem Poznań) trener Kazimierz Moskal na „szpicy” ustawił nie Portugalczyka, a ofensywnego pomocnika Tobiasa Christensena. Norweg nawet był blisko zdobycia gola. Trudno jednak oczekiwać, by było to rozwiązanie na stałe.

Klub długo szukał wzmocnień w ataku, przewijały się kolejne nazwiska kandydatów (ostatnio głośno było m.in. o znanym z gry w Wiśle Kraków Łukaszu Zwolińskim). Teraz wygląda na to, że problem zo-

stał częściowo rozwiązany, choć bardzo przydałoby się kolejni zawodnicy na tej pozycji. Z naszych informacji wynika, że spodziewać się należy następnych transferów. Trwają bowiem negocjacje, trop wiedzie do Szwajcarii i Belgii

Na razie pole manewru poszerzone zostało o Białka, dla którego to powrót do naszej ekstraklasy. Ten rośli napastnik (191 cm wzrostu) w Krakowie podpisał roczny kontrakt. Jest wychowankiem Stali Brzeg, w Polsce wcześniej grał w Zagłębiu Lubin. Ostatnie sześć lat spędził w Niemczech (31 meczów i 2 gole w Bundeslidze w barwach Wolfsburga), Holandii (25 występów i 5 goli w Eredivisie w Vitesse Arnhem) i Belgii (6 meczów i 1 bramka w Eupen).

W poprzednim sezonie Białek grał w SV Darmstadt, w 2. Bundeslidze (zaliczył 14 meczów). Większość wiosennej części rozgrywek stracił z powodu urazu stawu skokowego. Zresztą kontuzje były częstym problemem. Miał długie przerwy, m.in. z powodu zerwania więzadeł w kolanie. Pytanie, czy po powrocie do kraju uda się uniknąć takich kłopotów i obudować formę w barwach Wieczystej?

Być może Białek zadebiutuje już w najbliższej kolejce. W sobotę (15 sierpnia) Wieczystą czeka wyprawa na mecz z Piastem Gliwice. Później będą dwa spotkania w Krakowie - formalnie też na wyjeździe, w derbach z Cracovią (21 sierpnia) i Wisłą (29 sierpnia). W roli gospodarza beniaminek, dopiero po raz drugi, wystąpi 7 września, gdy podejmie Zagłębie Lubin. ©



Bartosz Białek wraca do polskiej ekstraklasy po sześciu latach. Za granicą napastnik występował w Niemczech, Holandii i Belgii